A Bogiem było ono Słowo

***„Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo”* Jan 1:1**

Zasadniczo powyższe zdanie nie zawiera żadnej sprzeczności, a jego myśl jest prosta i czytelna dla każdego logicznie rozumującego człowieka pod warunkiem jednak, że nie jest on obciążony dogmatycznym myśleniem teologii chrześcijańskiej. Przekładając konstrukcję cytowanego powyżej wersetu na bardziej powszechny przykład, można by powiedzieć, że jeśli ktoś mówi: „Wczoraj odwiedziłem Józefa” i dodaje: „Mam na imię Józef”, to nie wynika stąd bynajmniej, że Józef odwiedził samego siebie. Tak więc z prostego i intuicyjnego odczytania prologu Ewangelii Janowej jasno wynika, że Ewangelista mówi o dwóch Bogach! I w tym miejscu zaczyna się teologiczny kłopot. Przecież jest tylko jeden Bóg: *„Słuchajże Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest”* – 5 Mojż. 6:4. Z drugiej strony pojawia się dla chrześcijan pokusa zdystansowania się od Boga Starego Testamentu. Chrystus to miłość, a Jahwe był Bogiem zawiści, krwi i sprawiedliwości. Ponadto dwadzieścia wieków temu rywalizacja między politeistycznymi kultami polegała zwykle na umieszczaniu swego boga w hierarchii panteonu wyżej niż Boga sąsiedniego ośrodka. Tą metodą posłużyli się także polityczni przywódcy świata chrześcijańskiego pierwszych wieków, stawiając Chrystusa na równi z Bogiem Izraela, a wręcz nawet twierdząc, że to Chrystus był właśnie tym Bogiem. I tak zrodziła się mistyczna interpretacja prologu Ewangelii Janowej: Logos był u Samego Siebie i był Samym Sobą.

Odkładając jednak na bok chrześcijańską dogmatykę polityczną, czytelnik nadal pozostaje z problemem dwóch Bogów. Z lektury Biblii jasno wynika, że jest wielu bogów. Dekalog, zbiór praw uznawanych tak przez Żydów, jak i chrześcijan, w pierwszym przykazaniu zawiera stwierdzenie: *„Nie będziesz miał bogów innych przede mną”* 2 Mojż. 20:3. Oznacza to, że istnieją bogowie, bóstwa, których wielbienie jest przestępstwem wobec Prawa Bożego. Choć Chrystus nie może być uznany za Boga w takim znaczeniu, to jednak należy stwierdzić, że użyte w Dekalogu hebrajskie słowo *elohim* nie jest tak jednoznaczne, jak polskie *Bóg*, czy greckie *theos*. Słowo *elohim* w połączeniu z imieniem *Jahwe* (w tłumaczeniu polskim „Pan Bóg”) określa zawsze Boga Najwyższego, bywa jednak używane dla określenia aniołów (Ps. 8:6 – człowiek jest mało mniejszy od aniołów – *elohim*), czy nawet ludzi (Ps. 29:1 – synowie mocarzów – *ben elohim*, 2 Mojż. 22:28 – sędziowie – *elohim*, por. Dzieje Ap. 23:5). W Ps. 82:6 znajduje się stwierdzenie, że niektórzy ludzie pomrą, pomimo iż zasługują na tytuł „bogowie” – *elohim* (-Zobacz V tom Wykładów Pisma Świętego str. 72-76). Tak więc słowa *elohim* nie należy jednoznacznie kojarzyć z Bogiem Najwyższym. Rozróżnienie odcieni znaczeniowych tego słowa nie przedstawia większego problemu w języku hebrajskim, który używa także słów *Jahwe* i *Adonai*.

Oryginalnym językiem Ewangelii Janowej była greka. Nie zmienia to jednak faktu, że żydowski autor tej księgi, pisząc po grecku, myślał zapewne po hebrajsku. Tym bardziej, że język hebrajski był dla judaizmu tym, czym później była dla chrześcijaństwa łacina. Żyd, zajmując się sprawami Bożymi, pisał, mówił i myślał po hebrajsku. Jakie zatem słowa hebrajskie miał na myśli św. Jan, kilkakrotnie używając w prologu swej Ewangelii greckiego słowa *theos*? Odpowiedź na to pytanie musiałaby była pozostać w sferze domysłów, gdyby nie pewna historia opisana przez tegoż autora (Jan 10:29-36). Jezus w jednym ze swych kazań stwierdził, że jest Synem Bożym. Należy pamiętać, że rozmowa toczyła się prawdopodobnie w języku aramejskim, który jest dość podobny do hebrajskiego. W rezultacie tego stwierdzenia Jezusa Żydzi oskarżają go o to, że czyni się Bogiem (w. 33). W odpowiedzi Jezus powołuje się na słowa Psalmu 82, gdzie występuje słowo *elohim* w odniesieniu do ludzi. Jest zatem dość oczywiste, że słowo *elohim* musiało też wystąpić w żydowskim oskarżeniu. Tym bardziej, że w niektórych miejscach Starego Testamentu pojawia się określenie *ben elohim* w odniesieniu do istot duchowych (1 Mojż. 6:2; Ijob 2:1; 38:7). W historii tej zatem Jezus słusznie przypisuje sobie prawo do tytułu *elohim*, który w jego przypadku oznaczał chwałę anielską bytu duchowego. Ewangelista Jan musiał przysłuchiwać się tej dyskusji i słyszał słowa, których używali jej uczestnicy. Jest prawdopodobne, że słowo *elohim* usłyszał św. Jan także w ustach Tomasza, który zwracając się do zmartwychwstałego Jezusa mówi: *„Panie* (adonai) *mój i Boże* (elohim) *mój”* Jan 20:28. Jan znał też zapewne List do Filipian, gdzie św. Paweł pisze o Jezusie, iż był *„w kształcie Bożym”* (Fil. 2:6). Św. Paweł myślał już widocznie po grecku, skoro nie napisał, że Jezus był Bogiem – *elohim*, ale precyzyjnie określił, że przedludzkie istnienie Jezusa miało formę istoty duchowej podobnej do Boga – *elohim*, nie mogącej jednak porównywać się z Bogiem Jahwe (*„nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu”*). Nie ma więc zatem nic dziwnego w tym, że Jan bez obawy używa słowa *theos* dla określenia przedludzkiej formy bytowania Logosa. Myśli bowiem o tym słowie jako o tłumaczeniu hebrajskiego *elohim*; używa

słowa Bóg w takim samym sensie jak apostoł Paweł, gdy mówi o „kształcie Bożym” Logosa.

Można jeszcze zastanawiać się, co miał na myśli Ewangelista, pisząc, że *Słowo było u Boga*. Odpowiedzi na to pytanie może udzielić sformułowanie wersetu 1:18 tej samej Ewangelii: *„Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony Bóg*[*] (*elohim* – Chrystus), *który jest w łonie Ojcowskim, ten nam opowiedział”*. Tu znowu Ewangelista mówi o dwóch Bogach – jednym, który się narodził i którego chwałę można było oglądać ludzkimi oczyma (Jan 1:14) i drugim, którego nikt, z wyjątkiem Jednorodzonego, nigdy nie widział. Jest oczywiste, że tym drugim jest Jahwe Cebaoth, Najwyższy Władca Wszechświata, którego oblicza nikt z ludzi nie mógł zobaczyć i pozostać żywym (2 Mojż. 33:20).

Z rozważań tych wynika więc, że prolog Ewangelii Janowej wspomina o dwóch Bogach. Jednym jest Jahwe, w którego łonie znajdował się jego Jednorodzony Syn – Słowo. A Słowo także było Bogiem, lecz w znaczeniu *elohim*. Biorąc więc pod uwagę hebrajskie znaczenia słów, stanowiących podstawę greckich sformułowań użytych przez Jana, należało by może przetłumaczyć pierwszy werset czwartej Ewangelii w sposób następujący:

> *„Na początku był Logos, a Logos był u Boga, i był Logos Synem Bożym”.*

Daniel Kaleta
R-
„Straż”

[*] Większość starych rękopisów greckich ma w tym miejscu „Bóg” – *theos* zamiast „Syn”, jak jest w Biblii Gdańskiej. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że *theos* jest tu odpowiednikiem znaczeniowym hebrajskiego *elohim*, nie popełnia się istotnego błędu zastępując słowo *Bóg* wyrażeniem *Syn Boży*.